

HUBERT ORDON SDS

LITERACKO-TEOLOGICZNE PRZYGOTOWANIE PERYKOPY O WYZNANIU PIOTRA (MK 8,27-30)

Badania ostatnich lat nad *Ewangelią* Marka pozwoliły stwierdzić, że jej twórca dobierał materiał tak z ustnej, jak i pisanej tradycji, porządkował go, a zwłaszcza komponował w mniejsze i większe całości, odpowiednio do własnych koncepcji teologicznych; kierował się też sytuacjami i potrzebami wspólnot chrześcijańskich, do których adresował swą księgę. Wykorzystywał przy tym różnorodne techniki i formy znane oraz stosowane w ówczesnym piśmiennictwie. Spod pióra Marka wyszło w związku z tym dzieło o przemyślanej i rozpracowanej strukturze literackiej, przemawiające do odbiorcy nie tylko samą treścią, ale i odpowiednio dobranymi elementami formalnymi. On sam zaś zasługuje w pełni na tytuł autora¹.

Analiza wspomnianej struktury stwarza możliwość bliższego przyglądnięcia się warsztatowi redakcyjnemu ewangelisty, a następnie dotarcia do idei i tematów, które go szczególnie interesowały. Taki też cel stawia sobie autor niniejszego rozważania. Będzie się ono koncentrowało wokół przygotowania i ukształtowania przez Marka tak doniosłej perykopy, jaką jest wyznanie Piotra pod Cezareą Filipową (8,27-30).

W ramach drugiej *Ewangelii* ta scena zajmuje pozycję centralną, i to zarówno od strony literackiej, jak i teologicznej². Tu bowiem przebiega linia podziału całej księgi na dwie zasadnicze części: 1,1-8,26 oraz 8,31-16,20. W niej też znajdują swój punkt szczytowy, a zarazem konkluzję poprzednie rozdziały, ukazujące stopniowo prawdziwą godność Jezusa.

¹ Tytuł autora odmawia wszystkim synoptykom M. Dibelius (*Die Formgeschichte des Evangeliums*. 6. Aufl. Tübingen 1971 s. 2), nazywając ich zbieraczami, tradentami. Podobnie E. Güttgemanns (*Offene Fragen zur Formgeschichte des Evangeliums. Eine methodische Skizze der Grundlagenproblematik der Form — und Redaktionsgeschichte*. München 1970 s. 74 n.).

² Tak sądzi wielu egzegetów. Przedstawia ich stanowiska E. Trocmé. (*La formation de l'Évangile selon Marc*. Paris 1963 s. 60 n., 64).

1. KOMPOZYCJA LITERACKA 1,1-8,30

Marek rozpoczął swe dzieło krótkim wprowadzeniem (1,1-13), w którym obok tytułu (1,1) zawarł charakterystykę osoby i działalności Jana Chrzciciela (1,2-8) oraz wzmiankę o chrzcie i kuszeniu Jezusa (1,9-13). Przybliżył on w ten sposób czytelnikowi postać głównego bohatera *Ewangelii* i okoliczności związane z Jego wystąpieniem. Od tego momentu ta postać i Jej aktywność znajdują się w centrum uwagi odbiorcy.

Przechodząc do relacjonowania samej działalności Jezusa, autor umieścił najpierw tzw. sumarium (1,14-15), czyli zwięzłe ujęcie Jego słów i czynów o charakterze rekapitulacyjnym, dopiero po tym zajął się bardziej szczegółowym ich przekazaniem. Sumarium zasługuje w porównaniu z innymi perykopami na bliższe zainteresowanie, a to z tej racji, że jego sformułowanie i zlokalizowanie jest wyłącznie rezultatem własnej pracy ewangelisty. Jeśli w pozostałych fragmentach redaktor wykorzystał istniejący już w tradycji materiał (ustny czy pisemny), wnosząc doń większe czy mniejsze zmiany, to tutaj całe omówienie pochodzi od niego. Stąd też sumaria ułatwiają w znacznym stopniu odtworzenie koncepcji i zamierzeń, jakimi kierował się twórca³. Również ich rozkład i powiązanie z kontekstem jako wynik świadomej jego pracy może w tym procesie odtwarzania dostarczyć sporo danych.

Wśród znajdujących się na kartach drugiej *Ewangelii* sumariów wysuwają się na czoło następujące: 1,14-15; 3,7-12; 6,6b. Decyduje o tym zwłaszcza fakt, że w każdym przypadku następują po nich perykopy o uczniach: 1,16-20; 3,13-19; 6,7-13.30. Pamiętać zaś trzeba, że Marek wykazał w swej księdze szczególne zainteresowanie najbliższym gronem Jezusa⁴, a wskazane perykopy dotyczą tak doniosłych dlań wydarzeń, jak: powołania, ustanowienia dwunastu i ich rozesłania. W tym świetle zestawienie obok siebie sumariów — już ze swej istoty zasługujących na podkreślenie — i partii dotyczących uczniów⁵, a następnie ich rozmieszczenie w pierwszej części *Ewangelii* nie jest dziełem przypadku, lecz zaplanowa-

³ O roli sumariów zob.: J. K u d a s i e w i c z. *Ewangelie synoptyczne*. W: *Wstęp do Nowego Testamentu*. Pod red. F. Gryglewicza. Poznań 1969 s. 139.

⁴ Zainteresowanie Marka uczniami stało się w ostatnich latach przedmiotem kilku prac monograficznych, np.: K. G. R e p l o h. *Markus-Lehrer der Gemeinde. Eine redaktionsgeschichtliche Studie zu den Jüngerperikopen des Markusevangeliums*. Stuttgart 1969; G. S c h m a h l. *Die Zwölf im Markusevangelium. Eine redaktionsgeschichtliche Untersuchung*. Trier 1974; K. S t o c k. *Boten aus dem Mit — Ihm — Sein. Das Verhältnis zwischen Jesus und den Zwölf nach Markus*. Rome 1975.

⁵ W drugiej części *Ewangelii* Marka można natomiast zauważyć powiązanie zapowiedzi męki z perykopami o uczniach: 8,31-33; 9,30-35; 10,33-45.

nyymi przez autora ramami, które wypełnił treścią. Obydwa elementy spełniałyby zatem od strony kompozycyjnej rolę czynnika dzielącego całość Mk 1,14-8,26 na mniejsze jednostki. Obejmowałyby one następujące grupy tekstu: 1,14-3,6; 3,7-6,6a; 6,6b-8,26⁶.

Fakt, że dzięki przedstawionym elementom można wyróżnić sekcje materiału o zdecydowanie zaznaczonym początku i końcu, znajduje jeszcze dodatkowe potwierdzenie. Jest nim mianowicie występowanie we wszystkich trzech partiach, i to o charakterze konkluzji, perykopy dotyczącej ustosunkowania się otoczenia do Jezusa. W każdym przypadku ta postawa jest negatywna (3,1-6; 6,1-6a; 8,14-21)⁷. Uzyskany dzięki wymienionym komponentom literackim oraz identycznej kolejności ich występowania zarys schematu pierwszej części dzieła Markowego jest dlatego interesujący, że naprowadza on najprawdopodobniej na kompozycję wypracowaną przez samego autora. Z tego też względu warto mu się bliżej przyrzeć.

Rozpoczynając pierwszą sekcję (1,14-3,6) sumarium (1,14-15) informuje krótko o czasie, miejscu i treści publicznego wystąpienia Nauczyciela z Nazaretu. Po nim następuje opowiadanie o powołaniu pierwszych uczniów (1,16-20); dalsze zaś partie odnoszą się do Jezusowej działalności cudotwórczej i nauczycielskiej. Adresatem tej działalności jest lud żydowski. Jemu to usiłuje się przedstawić przez swoje akcje jako Boży wysłannik nie znana dotychczas postać. Faktycznie też Jego osoba zaczęła budzić coraz większe zainteresowanie i podziw otoczenia (1,27 n. 36 n. 45; 2,12), a nawet powodowała powstawanie pytań o to, kim jest i skąd pochodzi. Mimo to w niektórych kręgach odbiorców Jego przepowiadanie i zdumiewające czyny napotykały na dużą rezerwę (2,6 n. 16.24), która przerodziła się wreszcie we wrogość (3,1-6).

W drugą sekcję (3,6-6,6a) wprowadza podobnie jak w pierwszą sumarium (3,7-12); jest ono poświęcone licznym uzdrowieniom oraz władzy Jezusa nad duchami nieczystymi. Kolejny fragment stanowi relacja o ustanowieniu przez Niego dwunastu apostołów (3,13-19); dalsze zaś perykopy ukazują Go jako nauczyciela i cudotwórcę. Jeśli w poprzedniej sekcji Je-

⁶ Taki podział pierwszej części *Ewangelii* Marka zaprezentował H. Schlier. (BZ 3:1959 s. 298-300 — streszczenie jego referatu). Przekonywającą kompozycję całości przedstawił szkicowo I. de la Potterie (*De compositione evangelii Marci*. VD 44:1966 s. 135-141). Przejeli ją w swoich opracowaniach: E. J. Mally (*The Gospel according to Mark*. W: *The Jerome Biblical Commentary*. Ed. R. E. Brown i in. New York 1968 s. 23), Kudasiwicz (jw. s. 120-122, 139), Stock (jw. s. 54). Bazą wyjściową niniejszych rozważań jest artykuł de la Potterie.

⁷ Właściwym zakończeniem trzeciej sekcji jest brak zrozumienia Jezusa ze strony uczniów (8,14-21). Perykopa o uzdrowieniu niewidomego (8,22-26) pełni inną funkcję, co będzie omówione później.

zus był całkowicie nastawiony na lud, chociaż w pewnym momencie odsunął się od niego (1,35-38), to w tej znacznie większą uwagę poświęca uczniom. Wprawdzie kontynuuje działalność na rzecz otaczających Go tłumów, to jednak tylko powołanemu przez siebie gronu wyjaśnia dokładnie treść przypowieści (4,10-20.34), a niektóre cuda dokonuje jedynie wobec niego (4,35-41; 5,1-13. 37-43). Zaznaczone przez ewangelistę odchodzenie Jezusa od ludu (4,10.34-36) pozostaje w ścisłym związku z kształtowaniem wiernych Mu towarzyszy.

Mimo to popularność Jezusa coraz bardziej się rozszerzała, prowokując zarazem powstawanie różnych przypuszczeń wokół Jego osoby. Do zabrania głosu w tej sprawie poczuli się skłonieni także Jego krewni oraz uczni w Piśmie. Wyrażone przez obydwie grupy sądy (3,21 n. 30) miały zdecydowanie nieprzychylny wydźwięk, gdyż imputowały Mu pomieszanie zmysłów, albo kontakty ze złym duchem. Negatywnym akcentem kończy się też cała jednostka: Jezus został odrzucony przez rodzinne miasto Nazaret (6,1-6a).

Również na początku trzeciej sekcji (6,6b-8,26) pojawia się sumarium (6,6b), a jego treść odnosi się do Jezusowego przepowiadania. Bezpośrednio po nim znalazła miejsce perykopa o rozesłaniu apostołów (6,7-13.30). Omawiana tutaj część księgi akcentuje szczególny stosunek Mistrza do uczniów: On jest przede wszystkim dla nich. Jeśli kontaktuje się z ludem, to bardziej za ich pośrednictwem. Oni więc przekazują dalej Jego naukę i moc cudotwórczą (6,7-13). Im poleca dostarczenie zgromadzonym tłumom cudownie rozmnożonego pokarmu (6,41; 8,6 n.). Jezus przed oczyma swoich bliskich towarzyszy wędruje po falach jeziora (6,47-52), im też udziela specjalnych pouczeń (7,17-23; 8,13-21). Odnosi się przy tym wrażenie, jakby coraz bardziej oddalał się od ludu (6,31 n. 45 n.; 7,17.24). Jednakże działalność apostołów, jak i Jezusowe wystąpienia (6,34-8,26) wywoływały ożywione dyskusje co do Jego godności, czego wyrazem były krążące o Nim opinie (6,14-16). Przypomnienie tragicznego losu Jana Chrzciciela (6,17-29), wrogie stanowisko wobec wielkiego Nauczyciela ze strony faryzeuszów i uczonych w Piśmie oraz twarde z nimi utarczki (7,1-13; 8,11 n.) stanowią zapowiedź czekającej Go męczeńskiej drogi. Nawet ze strony uczniów, mimo tylu cudów oraz wyjaśnień, Mistrz napotkał na brak zrozumienia (8,14-21). Stąd dokonane w Betsaidzie uzdrowienie niewidomego (8,22-26) było jeszcze jednym, zaadresowanym do nich wezwaniem o wiarę. W aktualnym kontekście ponadto pełni ono rolę literacko-teologicznego pomostu do perykopy o wyznaniu Piotra.

Samo wydarzenie spod Cezarei Filipowej (8,27-30) sprawia już na pierwszy rzut oka wrażenie starannie dopracowanej jednostki. Znamionuje je zwłaszcza przejrzystość budowy i zwartość poszczególnych elementów, co w rezultacie dało dobrze uformowaną i zamkniętą w sobie

scenę, o dokładnie zaznaczonym początku i końcu⁸. Jako wprowadzenie służy tu w. 8,27a, przedstawiający osoby akcji: Jezusa i Jego towarzyszy oraz jej miejsce: okolice Cezarei. Bezpośrednio po nim stawia Jezus swoim uczniom pytanie, jak się kształtują opinie ludzi odnośnie do Jego osoby (8,27b). Po uzyskaniu zaś odpowiedzi (8,28) indaguje wprost o ich własne zdanie na ten sam temat (8,29a). Rzecznikiem wszystkich jest Piotr, który bez wahania przyznaje Mu tytuł mesjasza (8,29b). Łatwo dostrzec w tej kompozycji podporządkowany i przygotowawczy charakter pierwszego pytania oraz danej wówczas odpowiedzi w stosunku do następnego członu: pytanie — odpowiedź. Dzięki takiemu stopniowaniu wszystko zmierza ku Piotrowemu credo jako punktowi kulminacyjnemu. Redaktor podkreślił jeszcze w inny sposób wagę tej wypowiedzi. Nadał mianowicie powtórnemu zwróceniu się Jezusa do uczniów pewną emfazę,⁹ co oznacza, że wezwanie skierowane do nich o zajęcie stanowiska wobec Mistrza ma szczególną doniosłość. W takim też, emfatycznym stylu ukształtował on mesjańską deklarację pierwszego z apostołów. Zakaz rozgłaszania dopiero co ujawnionej Jego godności stanowi zakończenie tej ważnej perykopy (8,30).

W celu uzyskania pełniejszego obrazu redakcyjnej pracy ewangelisty wydaje się rzeczą pożądaną zestawienie zauważonych elementów w uporządkowaną całość.

I. Wstęp (1,1-13).

1. Tytuł dzieła (1,1).
2. Osoba i działalność Jana Chrzciciela (1,2-8).
3. Chrzest i kuszenie Jezusa (1,9-13).

II. Stopniowe objawianie godności Jezusa (1,14-8,26).

1. Jezus a naród żydowski (1,14-3,6).
 - a) Sumarium (1,14-15);
 - b) Perykopa o uczniach: pierwsze powołania (1,16-20);
 - c) Działalność cudotwórcza i nauczycielska Jezusa (1,21-3,5).
Na jej początku:
 - zainteresowanie otoczenia wydarzeniami (1,27-28)
 - odsunięcie się Jezusa od ludu (1,35-38)
 - d) Postawa wobec Jezusa: wrogość faryzeuszów i herodian (3,6).
2. Jezus a Jego krewni i uczniowie (3,7-6,6a).
 - a) Sumarium (3,7-12);
 - b) Perykopa o uczniach: ustanowienie apostołów (3,13-19);
 - c) Działalność nauczycielska i cudotwórcza Jezusa (3,20-5,43).

⁸ Zob. R. Pesch. *Des Messiasbekenntnis des Petrus*. BZ 17:1973 s. 182.

⁹ Zob. V. Taylor. *The Gospel according to Mark*. London 1953 s. 376; C. E. B. Cranfield. *The Gospel according to Saint Mark. An Introduction and Commentary*. Cambridge 1959 s. 269.

Na jej początku:

- opinie krewnych i uczonych w Piśmie o Jezusie (3,21-22.30)
- odsunięcie się Jezusa od ludu (4,10.34-36)

d) Postawa wobec Jezusa: odrzucenie w Nazaret (6,1-6a).

3. Jezus a Jego uczniowie (6,6b-8,21).

a) Sumarium (6,6b);

b) Perykopa o uczniach: rozesłanie apostołów (6,7-13.30).

Intermedium:

— opinie ludu o Jezusie (6,14-16)

— śmierć Jana Chrzciciela (6,17-29)

— odsunięcie się Jezusa od ludu (6,31-32.45-46; 7,17.24)

c) Działalność cudotwórcza i nauczycielska Jezusa (6,34-8,13);

d) Postawa wobec Jezusa: brak zrozumienia ze strony uczniów (8,14-21).

4. Przejście: uzdrowienie niewidomego (8,22-26).

III. Wyznanie Piotra (8,27-30).

1. Wprowadzenie: osoby i miejsce akcji (8,27a).

2. Pierwsze pytanie Jezusa i odpowiedź uczniów (8,27b-28).

3. Drugie pytanie Jezusa i odpowiedź Piotra (8,29).

4. Zakończenie: nakaz milczenia (8,30).

Powyższy schemat pierwszej części Markowego dzieła pozwala najpierw stwierdzić, że zostały trafnie wskazane elementy kompozycyjne kompleksu 1,14-8,26. Ich powtarzanie zaś dało podstawę do wyodrębnienia trzech odcinków o bardzo podobnej budowie. Podobieństwo w układzie poszczególnych sekcji jest faktycznie uderzające. Zadecydowało o tym nie tylko regularne pojawianie się znanych, lecz także nowych elementów. Właśnie to, że występują również inne momenty¹⁰, dodatkowo w identycznej kolejności, jest godne zaakcentowania. Nie można jednak poprzestać na takim stwierdzeniu. Strona literacka bowiem posłużyła w znacznym stopniu redaktorowi do przekazania jego idei. To ma też zastosowanie tutaj.

2. TEOLOGICZNA INTERPRETACJA KOMPOZYCJI MK 1,14-8,30

W analizowanej części *Ewangelii* zajmuje najwięcej miejsca działalność cudotwórcza i nauczycielska Jezusa (1,21-3,5; 3,20-5,43; 6,34-8,13). W fakcie tym nie ma żadnej rewelacji, jako że odzwierciedla on przebieg Jego publicznego życia oraz odpowiada samej istocie księgi Jemu poświęconej. Rozbudowanie partii ukazujących przepowiadającego, a zwłaszcza dokonującego zdumiewających dzieł Rabbiego z Nazaretu nabiera pełnego znaczenia dopiero w świetle sumariów. Wszystkie trzy wspomniane dotyczą właśnie Jego słów i czynów. W ten sposób redaktor bezpośrednio dał

¹⁰ Warto zwrócić uwagę, że na początku każdej sekcji pojawia się ponadto wzmianka o pokonaniu złego ducha: 1,21-26; 3,23-27; 6,7.13.

do zrozumienia, co go najbardziej interesuje; nie pominął też milczeniem pytania o racje takiego zainteresowania.

Liczne wzmianki, które wyszły spod jego pióra, mówią o szerokim echu, jakie wywołała działalność Jezusa (np. 1,28.45; 2,12; 3,8). Mimo zakazów rozgłaszania wieści o niezwyklej postaci docierały do coraz dalszych kręgów społeczeństwa izraelskiego, a nawet poza nie (5,14.20; 7,24n.), budząc, choć nie wszędzie, zrozumiały podziw. Prowokowały one równocześnie otoczenie do zajęcia stanowiska wobec zaistniałego fenomenu. Autor *Ewangelii* starannie zarejestrował pytania, wahania, zróżnicowane ustosunkowanie się ludzi do natchnionego Nauczyciela i Cudotwórcy. Odnosi się nawet wrażenie, że pragnął on ustawić owe reakcje we właściwym świetle, tzn. przekonać czytelnika, które z nich i dlaczego są trafne, a które rozmiijają się z prawdą.

Osoba i wystąpienia Jezusa spotkały się ze strony niektórych środowisk żydowskich z postawą rezerwy, niechęci, a nawet nienawiści. Przy tym jest zauważalne narastanie konfliktu. Początkowo przybiera on postać rodzących się wewnętrznych wątpliwości (2,6 n), formułowanych w pytania zastrzeżeń (2,18.24), by wreszcie przeistoczyć się w całkowitą wrogość. Znalazła ona swój wyraz w decyzji pozbawienia życia niewygodnego Nauczyciela (3,1-6). To wszystko dokonywało się jednak w sposób mniej czy więcej utajony oraz w zasadzie w obrębie określonych ugrupowań: uczonych w Piśmie, faryzeuszów, herodian.

W innych warstwach społecznych działalność Jezusa wzbudziła znacznie bardziej przychylny rezonans, czego wyrazem są wzmianki Marka o zdumieniu ludu (1,22.27) czy wszczynanych dyskusjach: „Cóż to jest? Nowa nauka połączona z mocą! Nawet nakazuje duchom nieczystym a one go słuchają!” (1,27). Warto zaznaczyć, że cytowane tu wypowiedzi próbują tylko opisać niecodziennosc wydarzeń. Nie pojawiły się w nich jeszcze refleksje na temat źródeł owych nadprzyrodzonych uzdolnień ani związanej z tym tożsamości ich Sprawcy. Ów brak można jednak łatwo wytłumaczyć. To był przecież początek Jego publicznych wystąpień, w związku z czym trudno było oczekiwać wówczas takich dywagacji. Natomiast nie bez głębszych racji znalazło się właśnie w tym miejscu przytoczone pytanie: „Cóż to jest?” Z jednej strony daje ono do zrozumienia, że otoczenie zaczyna skupiać uwagę na postaci niezwyklego rabbiiego, z drugiej zaś przygotowuje ono bardziej pogłębione spojrzenia, a nawet stopniowe krystalizowanie się poglądów co do Jego osoby. Jeśli z czasem pojawią się próby scharakteryzowania Jezusa, to będą one stanowiły odpowiedź na podniesioną tutaj kwestię. Tak więc pytanie w 1,27 spełnia rolę redakcyjnego punktu wyjścia dla procesu ukazywania prawdziwej Jego godności.

Pierwsze opinie ludzi o Jezusie przekazał Marek w drugiej sekcji swej *Ewangelii* (3,7-6,6a), a konkretnie w jej partiach wstępnych. Mają one wy-

dźwięk negatywny i pochodzą od Jego krewnych (3,21) oraz uczonych w Piśmie (3,22). Przedstawiciele rodziny wyrażają przekonanie, że ich krewniak cierpi na pomieszanie zmysłów, przybyli zaś z Jerozolimy skrybowie pomawiali Go o powiązania ze złym duchem (3,21 n. 30). Gdy ma się na uwadze, że w środowisku starotestamentalnym choroba psychiczna — a za taką należy uznać pomieszanie zmysłów — uchodziła za dzieło demonów,¹¹ wówczas między obydwoma stwierdzeniami nie ma istotnej różnicy; uzasadnia to dodatkowo łączący je paralelizm.¹² Wspomniane grupy zatem upatrywały źródło Jezusowej mądrości i cudownych mocy w opętaniu Go przez szatana. Wniosek, że nie mogły one pochodzić od Boga, wyciągnięto na podstawie Jego zachowania, które w jakiś sposób naruszało zinterpretowane przez żydowską tradycję prawo objawione.

W podjętej replice Jezus wskazał uderzający brak logiki w tego rodzaju mniemaniach (3,23-26) oraz uwydatnił obrazowo swoją przewagę nad złym duchem (3,27). Ta druzgocąca krytyka nie tylko postawiła tamę dalszym podobnym dociekaniom, lecz równocześnie wyprostowała drogę ku bardziej poprawnym. Stąd w ramach omawianej części *Ewangelii* nie pojawiają się więcej analogiczne posądzania. Nawet w perykopie nazaretańskiej (6,1-6a), zamykającej drugą sekcję, wrogi stosunek wobec Jezusa przybiera inną postać. W stawianych pytaniach i podsumowaniu redaktora (6,3) przebija wyraźna niechęć i niewiara w Niego ze strony mieszkańców rodzinnego miasta, mimo to nie występują wprost złośliwe oceny.

Następna sekcja Markowej księgi (6,6b-8,26) przynosi bezpośrednio po sumarium i perykopie o uczniach kolejne poglądy otoczenia co do tożsamości Jezusa (6,14-16). Nie znalazły się one wprawdzie na początku Jego działalności, jak to miało miejsce poprzednio, ale powody tej zmiany są zrozumiałe. Po rozesłaniu dwunastu (6,7-13) aż do ich powrotu (6,30) nie podejmował On żadnej akcji, pozostając jakby w ukryciu. Tę przestrzeń czasową wypełnił ewangelista krążącymi o rabbim z Nazaretu opiniami (6,14-16), oraz relacją o śmierci Jana Chrzciciela (6,17-29), tworząc pewnego rodzaju intermedium. Usytuowanie odcinka 6,14-16 tutaj trzeba uznać za bardzo trafne. Nauczanie i dokonywane przez apostołów uzdrowienia wpływały bowiem w poważnym stopniu na ożywienie zainteresowania ludzi osobą Tego, który ich posłał, oraz w imieniu którego pracowali. Mówiło się więc wiele o ich Mistrzu.¹³ Stąd też zaistniała korzystna okazja, by w tym miejscu przekazać wypowiedziane przekonania.

Charakteryzowały zaś one Jezusa jako proroka, nazywając Go tak albo identyfikując z Eliaszem lub Janem Chrzcicielem. W oczach mieszkańców

¹¹ Zob. J. de Fraine. *Besessenheit*. W: *Bibellexikon*. Hrsg. H. Haag. 2. Aufl. Tübingen 1968 k. 198 n.; I. Burkard. *Krankheit*. Tamże k. 987 n.

¹² Zob. Stock, jw. s. 66 n.

¹³ Zob. J. Delorme. *Lecture de l'Évangile selon Saint Marc*. Paris 1972 s. 59 n.

Palestyny uchodził On zatem za przenikniętego Duchem Bożym wysłannika Jahwe, a nawet za profetyczną postać czasów ostatecznych, na co wskazuje uznanie Go za Eliasza.

Osobie Eliasza poświęcił tak ST, jak i tradycja żydowska¹⁴ sporo uwagi, ukazując jego historyczne wystąpienia (1 Krł 17-19; 2 Krł 1-2) oraz zadania, jakie miał realizować w przyszłości, przed nadejściem Dnia Pańskiego (Ml 3,23 n.; Syr 48,10 n.). Dzięki temu osiągnął on rangę jednego z największych proroków izraelskich (Syr 48, 1-11), oczekiwanego z utęsknieniem przez naród wybrany. Przeniesienie zatem godności i funkcji Eliasza na Jezusa świadczy nie tylko o na wskroś przychylnych zapatrywaniach na Niego, lecz pozwala odtworzyć, jak potężne wrażenie wywarł On na pewnych grupach swoich rodaków i jakim cieszył się wśród nich autorytetem.

Podobną wymowę posiada utożsamienie Nauczyciela z Nazaretu ze zmartwychwstałym Janem Chrzcicielem. Pełna mocy działalność Prekursora spotkała się z pozytywnymi reakcjami szerokich warstw społeczeństwa żydowskiego (Mt 3,1-12; Łk 3,1-18), sprawiając, że zaczęto w nim upatrywać posłańca Bożego (Mk 6,20) oraz proroka (Mk 11,32). W kręgu zaś najbliższych uczniów, a także w ustach samego Jezusa (Mk 9,11-13) uzyskał on nawet tytuł proroka czasów eschatologicznych. Ten właśnie kontekst jeszcze bardziej uświadamia pozycję, jaką posiadał Jezus w określonych środowiskach.

Identyfikacja z Janem miała w zamierzeniach autora spełnić, niezależnie od wymienionego, również inne zadania. Najpierw została ona pomysłana jako redakcyjny pomost do następnej sceny, gdyż wzmianka o Proroku znad Jordanu i Herodzie Antypasie stwarzała dogodną okazję do przedstawienia okoliczności śmierci Proroka (6,17-29). Z kolei przychylenie się władcy Galilei i Perei, odpowiedzialnego za tragiczny los Jana, do mniemania, że Jezus jest zmartwychwstałym Chrzcicielem (6,16) nie zapowiada nic dobrego. Ewangelista zasygnalizował w ten sposób, że zawisło nad Nim realne niebezpieczeństwo,¹⁵ gdyż Herod traktował podejrzliwie i energicznie likwidował tego rodzaju postacie i związane z nimi ruchy.

Ukształtowane poglądy otoczenia na temat Jezusa, cytowane w 6,14-16, powtórzył Marek jeszcze raz w centralnej perykopie swego dzieła, w wyznaniu Piotra (8,27-30). Nie stanowią one tutaj jednak elementu samoist-

¹⁴ Zob. H. L. Strack, P. Billerbeck. *Exkurse zu einzelnen Stellen des NT. Abhandlungen zur neutestamentlichen Theologie und Archäologie*. Bd. 1. München 1928 s. 764-798; J. Jeremias. *Ἡλίας*. W: *Theologisches Wörterbuch zum NT*. Hrsg. G. Kittel. Bd. 2. Stuttgart 1935 s. 930-943.

¹⁵ Zob. H. Langkammer. *Ewangelia według św. Marka. Wstęp — Przekład z oryginału — Komentarz*. Poznań 1977 s. 176.

nego, lecz służą jako tło dla stwierdzenia apostoła. Ich ponowne przytoczenie jest więc uzasadnione bardziej względami kompozycyjnymi niż merytorycznymi. Nie wnosząc nic nowego do obrazu Jezusa, funkcjonują one jako punkt odniesienia do kolejnej opinii o Nim: lud żydowski charakteryzował Go jako proroka, a nawet jako proroka końca czasów, grono uczniów natomiast jako mesjasza (8,29). Tak bowiem zabrzmiała wypowiedź Piotra w imieniu pozostałych towarzyszy.¹⁶

Zestawienie w ramach tego passusu zapatrywań obu grup wykazuje pewnego rodzaju skonstrastowanie: mimo iż oceny ludzi są bardzo wysokie, to jednak pozostają w znacznej dysproporcji do właściwej godności znanego Nauczyciela i Cudotwórcy, ukazanej dopiero w Piotrowym credo. Pełnego wymiaru nabiera owo skonstrastowanie ocen, gdy się je rozważa łącznie z uprzednio postawionymi pytaniami: „Za kogo uważają mnie ludzie?” (8,27) oraz: „Wy zaś za kogo mnie uważacie?” (8,29). W ten sposób ewangelista uwydatnił dodatkowo doniosłość wyznania złożonego przez apostoła.

Określenie Jezusa tytułem mesjasza odsłoniło wewnętrzne przekonanie najbliższego Mu grona. Uczniowie widzieli w swoim Mistrzu zapowiadaną postać pomazańca Bożego czasów ostatecznych, który miał przynieść Izraelowi i całemu światu oczekiwane wybawienie. Pozostawali oni przy tym najprawdopodobniej w nurcie ogóln żydowskich wyobrażeń i nadziei mesjańskich, charakteryzujących się położeniem akcentu na narodowopolitycznej sferze działalności przyszłego władcy. Mimo to byłoby przesadą twierdzenie, że podzielali oni tylko zawężony, narodowopolityczny punkt widzenia¹⁷. Znałe im bowiem były teksty ST, zwłaszcza prorockie, które zarysowywały wielopłaszczyznowo wystąpienia mesjasza. Ponadto uczniowie mogli je coraz głębiej rozumieć w świetle Jezusowego przepowiadania o królestwie Bożym i jego etycznych wymogach, śledząc Jego stanowczą opozycję wobec faryzejskiej interpretacji Pisma, przede wszystkim zaś pełni podziwu obserwując dokonywane przezeń cuda. Wszystko to dawało im sporo danych do refleksji i naprowadzało na właściwe ujęcie godności Mistrza.

¹⁶ Na rolę Piotra jako reprezentanta pozostałych uczniów wskazuje najbliższy kontekst. W odpowiedzi na jego wyznanie Jezus „nakazał im surowo, by nikomu o nim nie mówili” (8,30). Podobnie 8,33: „A on, kiedy odwrócił się i zobaczył swych uczniów, skarcił Piotra” [...]. Apostoł wystąpi jeszcze kilkakrotnie jako rzecznik swych towarzyszy (Mk 9,5; 10,28; 11,20 n.; 14,27-29).

¹⁷ Za politycznonarodowym charakterem wypowiedzi Piotra opowiadają się m.in. O. Cullmann (*Petrus. Jünger — Apostel — Märtyrer*. 2. Aufl. Zürich 1960 s. 192 n.), J. Schreiber (*Die Christologie des Markusevangeliums. Beobachtungen zur Theologie und Komposition des zweiten Evangeliums*. ZThK 58:1961 s. 159, 164), Reploh (jw. s. 94), L. Swain (*The Divine Face of Man. Markus Christology*. CRev 58:1973 s. 704).

Decydującą rolę w tym względzie odegrało zwłaszcza stopniowe objawianie się Jezusa wobec powołanego przez siebie grona. Jeśli na początku publicznej działalności adresował On swoje nauczanie i cuda do szerokiego kręgu odbiorców, to z czasem coraz bardziej koncentrował się na kształtowaniu oddanych Mu uczniów. Wiąże się z tym stale zaznaczane przez Marka odsuwanie się Jezusa od tłumów. W pierwszej sekcji *Ewangelii* jest ono wspomniane tylko marginesowo (z racji udania się na modlitwę — 1,35), lecz nie mogło tu być inaczej, gdyż musiał się On przedstawić Izraelowi. Natomiast Jego odseparowanie się od ludzi ukazane w drugiej sekcji (4,10.34-36) zdradza wyraźnie zamiar przebywania tylko z najbliższymi towarzyszami. W ten sposób powstały sprzyjające warunki do instruowania ich, co też faktycznie dochodziło do skutku. Właśnie w omawianej sekcji można dostrzec szczególne zainteresowanie się Mistrza uczniami, przejawiające się w dodatkowych pouczeniach na osobności (4,10-20.34), czy w spełnianiu tylko wobec nich nadzwyczajnych znaków (4,35-5,13.37.43). Podejmowane działania nie dały jednak na tym etapie pożądanych rezultatów, gdyż postępowali oni za Nauczycielem w dziwnym zaślepieniu. Stąd też nieraz obok energicznego napiętnowania owego braku zrozumienia (4,13; 7,18; 8,17-21), dokładał On coraz to nowych starań w celu przełamania istniejącej bariery.

Wysiłki Jezusa w tym kierunku są widoczne zwłaszcza w trzeciej sekcji *Ewangelii*. Jego odsunięcie się od ludu (6,31 n. 45-52; 7,17.24) było podyktowane przede wszystkim potrzebą jeszcze bardziej intensywnego formowania oraz przygotowania uczniów do przyszłej pracy. Realizacja zamierzonego celu dokonywała się przez udzielane im wyjaśnienia (7,17-23; 8,14-21) i przez manifestację wobec nich nadprzyrodzonej mocy. W tym aspekcie ważna rola przypadła obydwu rozmnożeniom chleba, rozdzielanego za ich pośrednictwem (6,35-44; 8,1-10). Miały one przypomnieć towarzyszom Jezusa postać Mojżesza, karmiącego lud izraelski na pustyni (Wj 16,11-21) i jego mesjańską zapowiedź: „Jahwe, twój Bóg, wzbudzi ci proroka z braci twoich, podobnego do mnie. Jego będzie słuchać” (Pwt 18,15). Oba wydarzenia zatem posiadały wyraźne cechy epifanijne¹⁸. Także inne cuda Mistrza, jak chodzenie po morzu (6,45-51), uwolnienie od złego ducha córki Syrofenicjanki (7,24-30), uzdrowienie głuchoniemego (7,31-37) czy niewidomego (8,22-26) spełniały funkcję kształtującą ich poglądy co do Jego osoby. W związku z tym specjalna rola przypada uleczeniu ociemniałego z Betsaidy (8,22-26). Uzyskuje ona mianowicie przed perykopą Piotrową (8,27-30) wymiar symbolu: tak jak ów chory dzięki mocy Jezusa stopniowo doszedł do pełni światła, tak i uczniowie dzięki Jego objawianiu się ze stanu wewnętrznej ślepoty dojrzeliby do właściwego

¹⁸ Stock, jw. s. 110.

odczytania godności Mistrza. Dał temu wyraz jeden z nich, tytułując Go mesjaszem.

Przeprowadzone rozważania nad pierwszą częścią dzieła Marka pozwoliły dostrzec kilka spraw ogólniejszej natury. Najpierw ukazał się w pełniejszym świetle schemat literacki drugiej *Ewangelii*, przedstawiony szkicowo przez I. de la Potterie, gdyż na bazie dokonanych przezeń ustaleń można było wskazać dodatkowe elementy składowe tego schematu. W odtworzonej kompozycji zarysowały się od razu dwa zasadnicze kierunki wydarzeń, przebiegające niemal równolegle obok siebie. Z jednej strony jest widoczne narastanie konfliktu między Jezusem a częścią mieszkańców Palestyny. Początkowo ograniczał się on tylko do określonych grup: uczonych w Piśmie, faryzeuszów, herodian, z czasem rozszerzył się na krewnych i znajomych mieszkańców Nazaretu, by wreszcie wciągnąć w swoje tryby władzę polityczną w osobie Heroda. Ten nurt konfliktu, pogłębiający się dalej, znajdzie swój finał w mecie i śmierci krzyżowej Jezusa.

Z drugiej strony zauważa się wzrost zainteresowania postacią niezwykłego Nauczyciela oraz związane z tym stopniowe poznawanie Jego tożsamości. Jeśli w pierwszym etapie zostały tylko postawione pytania, wyrażające zdumienie nową nauką i dokonywanymi cudami, to w następnym padły negatywne opinie pod Jego adresem. Pokazanie ich nielogiczności utorowało z kolei drogę do uzewnętrznienia się bardziej pozytywnych poglądów. Doszły one do głosu w dalszych partiach *Ewangelii*, gdy autor przytoczył wypowiedzi, jakie były rozpowszechniane w związku z Jego osobą. Świadczą one, że otoczenie uznawało Go za proroka, nawet za proroka eschatologicznego. Ale i te, mimo że bardzo wysokie oceny nie oddawały w pełni Jego godności. Określiło ją dopiero adekwatnie wyznanie Piotra, który w imieniu pozostałych towarzyszy nadał Mistrzowi tytuł mesjasza. Dokonało się to jednak po długim i intensywnym przygotowywaniu.

LITERARISCH-THEOLOGISCHE VORBEREITUNG DER PERIKOPÉ ÜBER PETERS BEKENNTNIS (Mk. 8, 27-30)

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die Perikope über Peters Bekenntnis ist wichtigsten Szenen in Rahmen des Markus' *Evangeliums* zugehörig. Darin ist denn zum ersten Mal ein Ausdruck enthalten, wo der Mensch treffend Jesu Würde definiert hat. Dieser Moment wurde also sehr sorgfältig durch den Evangelisten vorbereitet.

Der Verfasser dieses Artikels hat in Anlehnung an die literarisch-theologische Analyse Mk. 1, 14-8, 26 auch die einzelnen Etappen dieser Vorbereitung auf: Interesse der Leute für neue Lehre und für verrichtete Wunder (1, 27n.), negative Meinungen, die eine Quelle Jesu Klugheit und Gewalt mit einem Zusammenhang mit bösem Geist (3, 21n. 30), Überzeugung, daß Christus Gottesbote, und sogar, daß er eschatologischer Prophet (6, 14-16) ist, hingewiesen.

Eine Wiederholung der letzten positiven, aber nicht ganz voll in der Wirklichkeit abgebenden Schätzungen in Mk. 8, 27-30, hat dem Markus aus ein Beziehungspunkt zur Peters Aussage gedient, die dem Meister Titel des Messias' zugegeben hat.

übersetzt von Jan Dmochowski